

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 126 — Rok 132 (3)

Niedziela, 30 — poniedziałek, 31 maja 1943 r.

DZIŚ: Feliksa
JUTRO: Anieli

Nowe ataki bolszewickie załamały się o opór wojsk niemieckich nad Kubaniem

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 29 maja:

Na froncie wschodnim przyczółka mostowego rzeki Kubań załamały się i w dniu wczorajszym o nie-wruszony opór naszych wojsk liczne ataki bolszewików, przeprowadzone przy użyciu czołgów i silnym poparciu lotnictwa. Znaczne formacje lotnictwa wspomagały wydatnie nasze wojska w ich walce obronnej.

Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w ludziach, materiale wojennym i czołgach.

Formacje myśliwców zestrzeliły na samym tylko południowym odcinku frontu wschodniego 45 bolszewickich samolotów, przy stracie 3 własnych. Lotnicy słowacy wzięli udział w tym sukcesie przez odniesienie 10 zwycięstw powietrznych.

Na północ do Lisyczańska odparto krwawo gwałtowny lokalny atak bolszewików.

Samoloty bojowe obrzucały ubiegłej nocy bombami obszar portowy Bone.

W godzinach porannych dnia 29 maja przyszło w rejonie morskim Dunkierki do utarczki pomiędzy niemieckimi jednostkami ubezpieczającymi i brytyjską flotyllą ścigaczy. W toku walki, która się rozegrała w bezpośredniej odległości zatopiono 2 ścigacze nieprzyjacielskie, a wiele innych uszkodzono. Nasze jednostki powróciły w pełnej liczbie do swych baz wyjściowych.

BERLIN, 29. 5. — Agencja „Telepress“ dowiaduje się ze specjalnego źródła:

Również drugi dzień wielkiej bitwy obronnej nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań zakończył się pełnym sukcesem obronnym oręża niemieckiego. Od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych bolszewicy kontynuowali swoje zaciekle wypady przy bardzo silnym poparciu artylerii i broni pancernej, mimo to nie zdobyli ani piędzi ziemi. Szczególnie zaciekle walczone o wyżyny teren, przylegający od południa do błotnistych obszarów, znajdujących się nad dolnym biegiem Kubania. W ciągu całego dnia bolszewicy wypuścili na niemieckie linie obronne kolejno około 20 pulków w gęsto po sobie postępujących falach, przy czym każdy pulk miał do pomocy 10 ciężkich czołgów najnowszej typu.

Przy pomocy samolotów nurkowych i bojowych grenadierzy niemieccy zdołali jednakowoż częściowo nawet w zaciełej walce wręcz odeprzeć wszystkie ataki bolszewickie, przy czym oddziały sowieckie znowu poniosły niezwykle krwawe straty oraz utraciły bardzo znaczny materiał wojenny. Oddziały przeciwpancerne jednej tylko niemieckiej dywizji piechoty zdołaly zniszczyć 18 sowieckich wozów bojowych. 23 dalsze czołgi uleszkodliwione zostały przez artylerię przeciwpancerną i przeciwlotniczą, podczas gdy samoloty nurkowe i bojowe w nieustannych atakach, przeprowadzonych w locie niższym, zniszczyły 18 stalowych kolosów sowieckich bądź to bombami, bądź też ogniem z broni pokładowej. Odpowiednio wysokie były również straty bolszewickich pulków strzeleckich, które bronią maszynową oddziałów niemieckich zdziesiątkowano po większej części

jeszcze na przedpolu, tak, iż jedynie stosunkowo nieznaczny siłom udało się posunąć aż do niemieckich pozycji obronnych, gdzie zostali rozbici i zniszczeni kontratakami.

Siły bojowej obrony niemieckiej nie zdołał nawet osłabić silny udział w akcji licznych zespołów lotnictwa sowieckiego, atakującego przyczółek mostowy nad Kubaniem. Lekka artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały grenadierów niemieckich zestrzeliły w ciągu dnia wczorajszego 23 aparaty „Stormovik“, podczas gdy w walkach powietrznych myśliwcy niemieccy typu „Messerschmitt“ zniszczyły dalsze 34 maszyny sowieckie. Ogólnie jednakowoż cyfra strat poniesionych przez lotnictwo sowieckie winna być znacznie wyższa, gdyż zwłaszcza samoloty „Stormovik“, atakujące w locie niższym, w bardzo wielu wypadkach celnie trafiły pociskami artylerii przeciwlotniczej, tak, iż większość tych maszyn zawrócił musiała przed osiągnięciem swego celu, 13 samolotów spośród nich zawróciło, gdyż stanęły w płomieniach.

Liczy się jednak trzeba z kontynuowaniem ataków bolszewickich na przyczółek mostowy rzeki Kubań.

Z jaką reakcją spotyka się agitacja aliancka w Turcji

BERLIN, 29. 5. — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w artykule pod tytułem „rozważania tureckie“ analizuje reakcje, z jaką spotkała się w Turcji obecna agitacja Anglo-Amerykanów w kierunku wciągnięcia jej do swego obozu. Cała agitacja, jak píše dziennik, rozbrzmiewająca codziennie z Ameryki i Anglii, wysuwa twierdzenie, że Turcja pójdzie śladami Aliantów, zbliży się do nich i przyłączy. Agitacja ta jednak jest skierowana całkowicie pod adresem Osi, aby wpłynąć na nią politycznie, wojskowo i psychologicznie.

Okoliczności, że mocarstwa anty-osiove zdołaly przekonać o sile i słuszności swoich idei rozsądnych Turków, poczynając od kwestii zagadnienia granic bolszewickich i Katynia, a kończąc na obecnych obradach w sprawie doniosłości i ważności poszczególnych frontów, można zdecydowanie zaprzeczyć, jak stwierdza autor artykułu, będący dobrym znawcą stosunków tureckich. Przewidujący Turcy wiedzą bardzo dobrze, że dezorganizacja świata odbija się bardzo niekorzystnie również na ich kraju i że odrodzony środkowy wschód potrzebuje i zawsze będzie potrzebował Europy jako nie dającego się zastąpić partnera handlowego. W czasie rozmów z członkami kierowniczej warstwy można słyszeć słowa poważnego zaniepokojenia z tego powodu, iż nie można już przywiązywać wagi do lojalności traktatowej świata politycznego, wysadzonego ze swych podstaw.

Głębiej niżby to wskazywał obraz codziennej prasy odbiła się na umysłach rezygnacja z karty atlantyckiej. Również znalazłoby się nie-

Komunikat fiński

HELSINKI, 29. 5. — Fiński komunikat wojenny z dnia 28 maja brzmi: Na przesmyku Aunus odrzucono mniejszy bolszewicki wypad wyładowczy. Na pozostałych odcinkach frontowych lokalna akcja ogniowa i działalność oddziałów szperaczy.

Komunikat włoski

RZYM, 29. 5. — Włoski komunikat wojenny z dnia 28 maja brzmi: Samoloty włoskie i niemieckie zaatakowały porty w Bizercie i Soussie, gdzie trafiono barki przeznaczone do lądowania i mniejszy cysternowiec.

W toku powtarzanych ataków nieprzyjaciela na Pantellarię, które nie spowodowały ani ofiar ani szkód, ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła pięć samolotów. Dalsze ataki lotnicze na miejscowości położone na Sardynii i Sycylii spowodowały nieznaczne szkody w budynkach.

Nasze myśliwce zestrzeliły w walce powietrznej dwa samoloty. Baterie przeciwlotnicze koło S. Antioco i Docimomannu straciły dwa bombowce. Dwa spośród naszych myśliwców nie powróciły do swych baz.

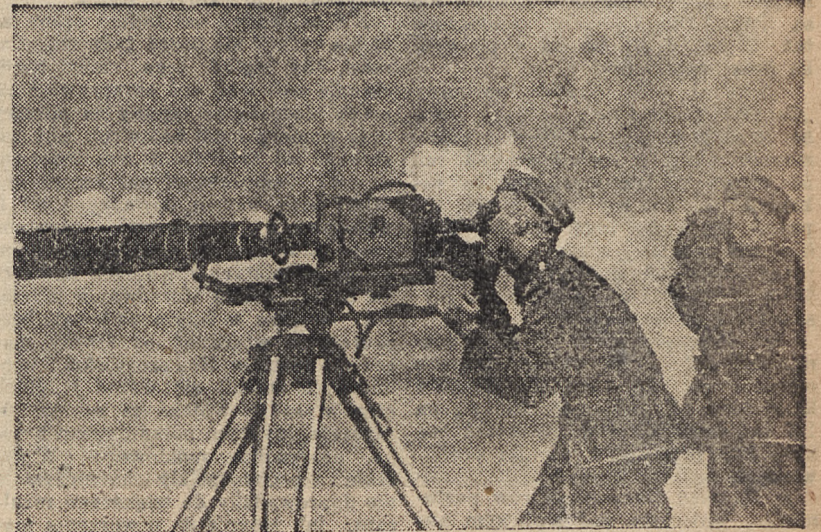
wielu takich Turków, którzy umieli by odpowiedzieć na pytanie, jakie korzyści odnieśli by w razie gdyby Niemcy lub Włochy odpadły jako czynnik polityczny lub gospodarczy, lub gdyby bolszewicy usadowili się w Bułgarii, co mogłoby nastąpić tylko w tym wypadku. Według opinii wielu Turków, Turcja stałaby się wówczas piłką w rękę bolszewicką, a obrona Anglosasów byłaby tak mało skuteczna, jak w swoim czasie wobec Polaków.

Komunikat o rozmowach waszyngtońskich w oświetleniu Berlina

GENEWA, 29. 5. — Jak donoszą z Waszyngtonu, zakończono obecnie rozmowy między Amerykanami i Anglikami, w których jak wiadomo, udział brał również premier brytyjski Churchill.

O wyniku tego spotkania wydano bardzo lakoniczny komunikat. Podaje on bowiem jedynie, iż „ostatnie odbyta konferencja kombinowanych sztabów w Waszyngtonie zakończyła się zupełnym uzgodnieniem zdań“.

BERLIN, 29. 5. — W berlińskich kołach politycznych zwrócono szczególną uwagę na platonyczną krótkość komunikatu urzędowego Roosevelta. W związku z tym zauważają, że warto wskazać na oświadczenie sekretarza Roosevelta, Early, według którego pierwotnie było przewidziane dłuższe oświadczenie Roosevelta i Churchilla, jednak w ostatnich minutach zaszła konieczność zdecydowania się na tę zmianę. Niezwykle ubóstwo w treść deklaracji Roosevelta, która w zupełności unika zagłębienia się w palce pro-



TELEOBIEKTYW ZDEJMUJE NA WYBRZEŻU KANAŁU TRAFIONE PRZEZ ARTYLERIĘ OKRETY NIEPRZYJACIELSKIE.

Portugalia o szansach inwazji do Europy

LIZBONA, 29. 5. — W razie, gdyby brytyjsko-amerykańskie siły zbrojne zdecydowały się wylądować w jakimkolwiek punkcie europejskiego wybrzeża, wówczas sytuacja ich będzie niesłychanie trudna — oświadcza tygodnik związku portugalskiej młodzieży państwowej „Accao“.

Nie tylko akcja wysadzania wojsk, ale także dowóz posiłków dla oddziałów inwazyjnych byłoby w takim wypadku — zdaniem czasopisma portugalskiego — zdane wyłącznie na sytuację tonażową Ameryki i Anglii, która w obecnej chwili jest najmniej korzystna. Wojna niemieckich łodzi podwodnych, jak dodaje czasopismo, przyprawiła floty alianckie o tak ciężkie straty, że pomimo wszelkich wysiłków nie ma mowy o uzupełnieniu ich przez nowo budowane jednostki. Problem tonażu okrętowego jest jednak nierozdzielnie związany z ewentualną ofensywą na kontynent. Samo tylko zaopatrzenie w żywność armii liczącej choćby pół miliona żołnierzy, wysadzonej na ląd w którymkolwiek punkcie kontynentu, przedstawiałoby taki wysiłek, który w porównaniu z tonażem, jakim jeszcze dzisiaj dysponuje Anglia i Ameryka, byłby nieproporcjonalnie ciężki.

Pół miliona ludzi jednak, jak podkreśla pismo portugalskie, nie byłoby w stanie w żaden sposób rozwiązać problemu ataku na Europę. Dowóz posiłków dla wojsk anglosaskich, wysadzonych na ląd w Europie, przedstawiałby co najmniej takie same trudności, jak w swoim czasie zaopatrzenie w posiłki niemiecko-włoskich sił zbrojnych w Tunisii. Jest to twarda nauka, którą — jak konkluduje dziennik — musi się wyciągnąć z kampanii tunetańskiej.

Przekształcenie rządu angielskiego?

GENEWA, 29. 5. — „News Chronicle“ donosi, że po powrocie Churchilla do Londynu należy oczekiwać rekonstrukcji gabinetu. Możliwym jest, iż obecny minister spraw wewn. Morrison zostanie mianowany kanclerzem skarbu, a Sir Kingsley Wood wejdzie do Izby Lordów.

B. premier prof. dr. Kozłowski w Katyniu

SMOLEŃSK, 29. 5. — W ostatnich dniach ub. mies. przybył do Katynia b. premier, prof. dr. Kozłowski, celem zwiedzenia zbiorowych grobów oficerów armii polskiej. Prof. dr. Kozłowski, któremu, jak wiadomo, udało się zbiec z Sowietów, był do głębi wstrząśnięty widokiem tysięcy niewinnych ofiar, stanowiących kwiat polskiej inteligencji.

Władysław Łoziński (1843-1943)

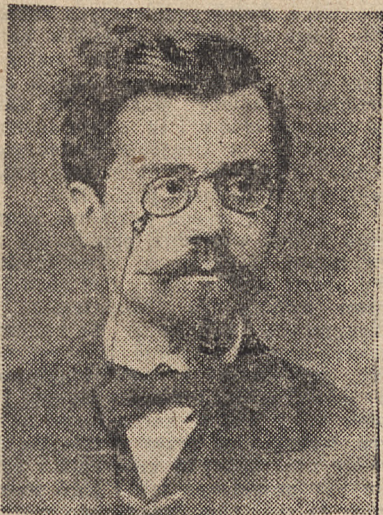
W setną rocznicę urodzin

Ziemia samborska powinna w szczególności wdzięcznej pamięci zachować jednego ze swych pocztmistrzów wiejskich w połowie ubiegłego stulecia. Pochodził on z tamtejszej polskiej szlachty zagonowej, nazywał się Łoziński i był ojcem dwóch fenomenalnie zdolnych synów. Starszy Walery, choć zmarł bardzo wcześnie (1861 r.), licząc zaledwie lat dwadzieścia kilka, zdolał jednak zaznaczyć się w literaturze jako znakomity powieściopisarz, autor czytanej do dziś chętnie powieści sensacyjnej: „Zaklęty Dwór”. Młodszemu z Łozińskich dozwoliły losy spędzić długie lata na pracy pisarskiej bardzo pozytywnej dla społeczeństwa.

Dnia 29 maja minęło sto lat od chwili, w której Władysław Łoziński urodził się w Oparach w Samborze. Ginnazjum kończył w Samborze, po czym studiował we Lwowie prawo i filozofię. Zamłotowanie jednak do literatury wzięło górę, a przykład znakomitego pisarza w najbliższej rodzinie zachęcał. Był bowiem Łoziński bliskim krewnym słynnego historyka Karola Szajnochy, który mu nie szczędził rad i wskazówek, dowiedziawszy się, że jego brat ciocięcy wybrał trudną, a dla niejednego karkołomną drogę kariery dziennikarskiej.

Łoziński jednak nie tylko karku nie skręcił, ale potrafił wyróżnić się i odznaczyć dzięki powabnemu pióru i różnorodności poruszanych tematów. Od roku 1864 czynny był w redakcji słynnego tygodnika: „Dziennik Literacki”, a później w latach 1867—1870 był jego naczelnym redaktorem.

Nie zaniedbywał jednak przy tym twórczej pracy pisarskiej. Już pierwsze jego powieści współczesne („Za światem”, „Czarne godziny”, „Harzardy”) ujawniły w Łozińskim autora wysokiej klasy i zyskały szeroką poczytność ambitnemu synowi pana pocztmistrza ze Smolnicy pod Starym Samborem. Nie powieść współczesna była jednak właściwą dziedziną talentu Łozińskiego. Badania nad przeszłością kraju skierowały go ku tematowi historycznym. Po kilku pomniejszych próbach ogłasza „Opowiadania Imci Pana Wi-



ta Narwoja, rotmistrza konnej gwardii koronnej” (Lwów, 1874).

Świetna forma artystyczna tych opowiadań i ich rozgłos zwróciły uwagę ówczesnego namiestnika Galicji, Agenora hr. Gołuchowskiego, którego piękny pomnik mamy na placu przed b. uniwersytetem lwowskim. Namiestnik Gołuchowski pragnął od dawna podnieść poziom urzędowej „Gazety Lwowskiej”, której wskutek niezdarnej i nudnej zawartości nikt nie chciał czytać i w tym celu mianował Łozińskiego naczelnym jej redaktorem. Z młodzieńcem za pałem wziął się Łoziński do tej organizacji. W suchym piśmie urzędowe umiał tchnąć od razu nowego ducha. Wziął sobie za cel — jak się sam później wyraził — aby „każdy woźny urzędowy, który „Gazetę Lwowską” czytać będzie, czuł się obywatelem kraju i Polakiem”. Dla tego rozszerzył w niebywały dotychczas sposób rubrykę wiadomości ze wszystkich stron kraju, pozyskał wielu wybitnych korespondentów w centrach europejskich, przede wszystkim jednak zorganizował feljton, stawiając go na wyżynie imponującej. Najwybitniejsi pisarze polscy i literaci ogłaszali swe utwory pod kreską na łamach urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

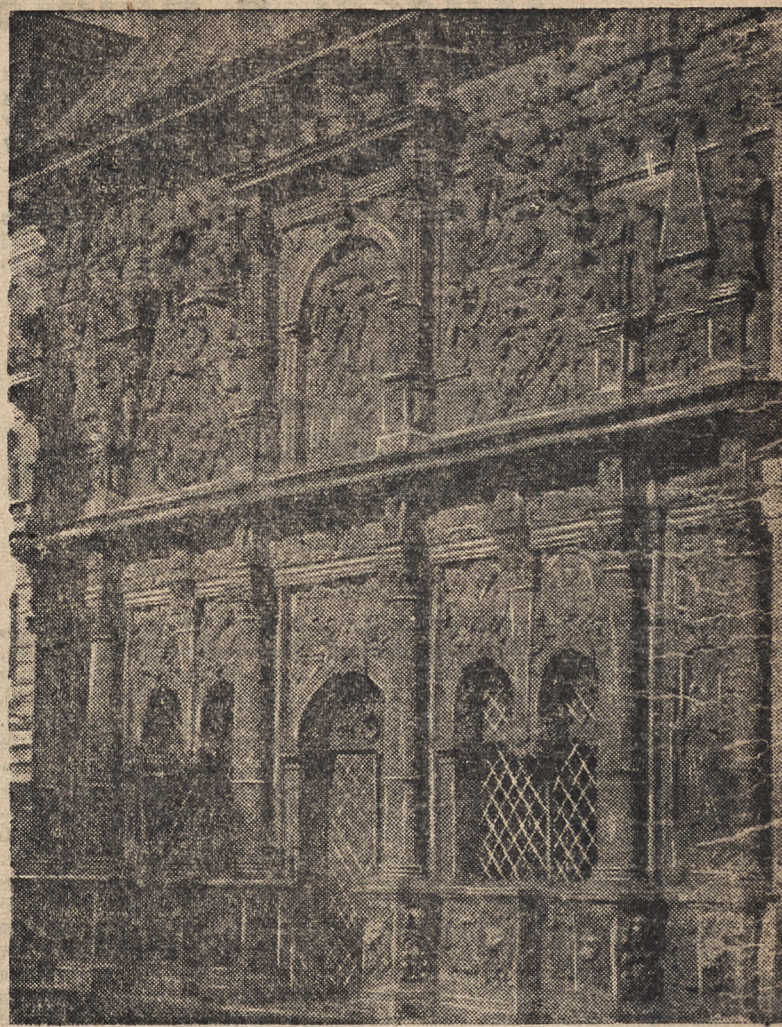
Sam redaktor nie szczędził również ujmującego pióra swego czytelnikom.

Zwracał często uwagę społeczeństwa na estetyczne braki Lwowa, gromił nieposzanowanie zabytków przeszłości, domagał się uporządkowania grozących runięciem pomników, pisał historię „Zielonej wyspy” (czyli Ogrodu Pojezuickiego), stworzył też co miesiąc ukazujący się przy „Gazecie” „Przewodnik Naukowy i Literacki”, organ dla prac ściśle naukowych, gdzie młodzi uczeni i pisarze mogli ogłaszać dłuższe studia i wyniki swych badań źródłowych.

Przez dziesięć lat — 1878—1888 — trwała ta doniosła działalność Władysława Łozińskiego na fotelu naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej”, którą z nieczytanej przez nikogo urzędówki zmienił w pierwszorzędny organ informacyjny i publicystyczny.

Po dziesięciu latach orki dziennikarskiej ustąpił Łoziński z redakcji „Gazety Lwowskiej” i oddał się głównemu umiłowanemu swemu: pracy naukowej.

Głównym ośrodkiem zainteresowań była przeszłość Lwowa i na tym zasłużył się autor „Patrycjatu” jak nikt w ogóle przed nim. Wtedy też rozpoczął gromadzić materiały źródłowe do studiów z kultury obyczajowej w dawnych wiekach. Znalazły one wyraz artystyczny w szeregu prac, z których przede wszystkim wymienić należy dzieło: „Prawem i lewem” (1903), obrazy obyczajów szlacheckich za panowania Zygmunta III, w epoce słynnego warchoła Diabła-Stadnickiego. Koroną wysiłku nieznużonego autora stało się dzieło syntetyczne: „Życie polskie w dawnych wiekach” (1907), podstawowa praca informacyjna, niezbędna w rękę każdego kto pragnie zaznajomić się bliżej z naszą kulturą materialną i obyczajową w czasach świetności i wzrostu. Książka ta



BOGACTWO ORNAMENTYKI RZEZBIONEJ W PŁASKOWCU FASADY KAPLICY BOIMÓW.

miała kilka pięknie ilustrowanych wydań i jest po dziś dzień niezastąpiona.

Odchodząc ze świata w 70 roku życia (zmarł w maju 1913 r.), mógł

Władysław Łoziński być słuszą przekonanie, że się dobrze zasłużył swemu społeczeństwu i nie zmarnował talentów, które na świat z sobą przyniósł.

Piszą nam

O zbieranie zwyczajów ludowych

Szanowna Redakcjo! W numerze 132, z dnia 16/17 maja Gazety Lwowskiej przeczytałem apel do Czytelników w sprawie zbierania materiałów ludoznawczych polskich z naszego terenu i nadsyłania tychże do Szanownej Redakcji.

W zupełności zgadzam się oraz popieram tak piękną, szlachetną i pożyteczną myśl rzuconą śmiało przez Szan. Redakcję.

Istotnie na terenie naszym istnieje cały szereg starych zwyczajów, obyczajów, pieśni, obrzędów, podań, legend, klechd i czarów, które w sumie są bezcennym wprost materiałem dla badacza naszej kultury narodowej i dziejów ojczystych.

Znaczna ilość tych pierwiastków rodzimej kultury zaginęła w ciągu

długich wieków, znaczną natomiast ich część wyparła postępująca i pogłębiająca się cywilizacja. Znikły z biegiem lat oryginalne, barwne i wdzięczne stroje ludu naszego, zamary lub zniekształciły się niektóre pieśni, w których zawarte były: radość i smutek, praca i zabawa, walka i miłość naszych przodków. Szczerze starzy bazarze naszych wsi a wraz z nimi zanęły bezpowrotnie obrzędy, podania, legendy i klechdy, które dla naszej kultury stanowią niepowetowaną stratę. Dlatego też resztki kultury ludowej, które pozostały jeszcze żywe, tętniące siłą życia, należy podtrzymać i otoczyć odpowiednią opieką, a przede wszystkim nie dać im zaginać.

K. Argasiński z Czortkowa

MJASTU

Zakochałem się w Tobie — mój Lwowie, tym kochaniem najmilszym na świecie, — jakim darzyć umięją jedynie obłąkami miłością poeci!

Gdybym tylko potrafił — na pewno słońcem bym Cię dokoła owinął — byś się złościł — jak falą pieszczona, miodopłynna ławica bursztynu.

I w ogóle — w stosunku do Ciebie takie jakieś mam chcenia waciacie przemalowały na pasy tęcze kopulę — nad Placem Mariackim.

I począwszy aż het ze Zniesienia, aby skończyć gdzieś tam — w Lesienicach — przez Krzywcyce, Park Saryjski i Sichów — mleczną drogą brukować ulice.

Lub wyjść nocą na wieżę Elżbiety, wykraść gwiazdy niebieskiej oprzędzy i zawieszać Lwowiakom na piersiach, na szerokiej, orderowej wstędze.

Albo zmienić się w promień gorący i pogodnym, pieszczotliwym rankiem — spaść uśmiechem na usta i oczy każdej Twojej prawdziwej Lwovianki!

Za co? — pytasz. Za wszystko. A może — za to tylko — (w pamięci mam świeżej) — żeś się do mnie serdecznie uśmiechnął — i przytulił — gorąco i szczerze!

Zakochałem się w Tobie mój Lwowie — tym kochaniem najmilszym na świecie, jakim darzyć umięją jedynie obłąkami uczuciem poeci!

Bronisław Król

Przechadzki dokoła Lwowa przed stu laty

„Gazeta Lwowska” z roku 1839 w szeregu notatek propagowała niedzielne wędrowki dokoła miasta. Nie były to wycieczki na miarę dzisiejszych włóczęg turystycznych. Warto je jednak poznać — zaciekawia na tle zmanej nam topografii dzisiejszego Lwowa. Pisano więc tak:

„Lato byłoby bardzo przyjemne, gdyby go tylko w mieście swobodnie używać można. Ale w którejże stronie? Wały obok miasta, gdzie jest jeneralna komenda otoczone są tumanem kurzu. Plantacje, skarpki zwane małe są odwiedzane, chociaż w istocie bardzo są piękne i widok obszerny odstawiają. Sądźmy, iż to z tej przyczyny pochodzi, że pod górę iść trzeba. Ogród pojezuicki w dniach niedzielnych przedstawia obraz życia, jaki — w stosunku do ludności — zaledwo w wiedeńskim Praterze widzieć można. Ale gdzież owa wygoda i uprzyjemnienie?”

Nie tam nie dzieje się dla publiczności jak tylko to, że ten ogród ma co roku zielone liście, trawę, przytem piwo, chleb z masłem i ładną kuchnię. Głodni a uwag pełni żeśmy pozostali w tyle za innymi miastami opuszczamy ten ogród i idziemy ku kościółowi 5-tej Marii Magdaleny, gdzie nam z Nowego Świata muzyka słyszeć się daje. Przyszłać należy, iż w nowym świecie zawsze weselsze jest życie niżli w starym. Postrzegamy tam w jednym niepokojnym ogrodzie pewien rodzaj karuzelu, który lubo jeszcze w dzieciństwie, jednakże bardzo często odwiedzany i ujeżdżany bywa. Pijemy tam piwo, jemy ser i chleb z masłem, poczym spuszczamy się na dół koło Hosyngowskiej parowej kąpieli ku browarowi Prohaski. Idziemy dalej wzdłuż szkoły pływania poprzez staw Pannieński i przez stryjskie rogatki do lasku 5-tej Zofii, który bardzo jest odwiedzany, ponieważ natura w tem miejscu jest uprzejmie zapraszająca. Natura wiele tu sama przez się zdziwiała, lecz ludzie bardzo mało, wyjąwszy iż postawili niewygodne ławki i stoły, na których mleka, śmietany, chleba z masłem a nawet smacznych mięsnych potraw dostać można. Poza laskiem 5-tej Zofii odstawiają się zajmujące plantacje. Strona ta jak-by różdżką cesarodziejaka dotknięta.

przemieniła się w okolicę czarowną. A dalej — łązki zwane Żelazną Wodą razem z swoimi przyległościami są jedną z najwobniejszych i od natury wszelką przyjemnością wyposażonych okolic Lwowa. Puszczamy się pospieszonym krokiem dalej i rzuciwszy tuż za Żelazną Wodą wzrokiem w łomnicę, która z tego służy, że pomiędzy jej kamieniami warstwami znajduje się w wielkich kawałkach bursztyn nadzwyczajnie przezroczyści, przepieramy się przez Snopków do przyjemnej posiadłości pana Lewakowskiego.

Idziemy przez równinę koło Sichowskich rogatek do Węglińskiego lasku. Na uwagę zasługuje tu przez miasto rozpoczęty wodociąg z łączych ruz żelaznych. Zakładają tam także cymbrowany wodostok, z którego wodę do miasta prowadzić będą.”

Na tym wędrowki te, w których kulinarny interes ważną gra rolę, wrywają się. Zasięg ich nie był zbyt wielki, a przeżycia dość nijakie. Jednak jak można wnosić z pewnego rodzaju samochwalby autora, i takie przedsięwzięcia uchodzić musiały za wyjątkowe.

Jak słowik śpiewa

Śpiewa nam słowik. Słuchamy go z podziwem, poddajemy się temu najpiękniejszemu akustycznemu przejawowi przyrody i... choć nikt by nie kusił się naśladować go, radziłyśmy zapisać literą, znakiem dźwięków ludzkiego języka następstwo dźwięków słowiczego hymnu. Wśród wielu prób takiej interpretacji, jakie komponowali bądź muzycy bądź lingwiści, jest i taka: Tiuu, tiuu, tiuu, tiuu spe tin cgua — i li kwatirra kwati kworrer pipi — tio, tie, tio, tio, tiks, cja, cja, cja gutio, gutio gutio, gutio —

ckwo, ckwo, ckwo, ckwo gitikwa irra kati — ce, ce, ce, ce, ce, ce, ce kworrer tiu ckwa pipikwi — dlo dlo dlo dlo dlo dlo dlo kwi trrrrrrrr kwor kwoliti kwititi kwoti pi kwi — didel idel idelideli di — lü lü lü lü ly ly ly li li li kwio didl lili kwirro kwirro kwirra kweti — kwiti kworiskwa picipiti gja, gja, gja, gja, gja, gja, gja ta gi gi gi jo jo jo jo je je gi — lü ly li le la la lo lo di di io gia — kwior cio cio cio pi. Sprawdzmy ją, póki czas!

„Zofijo, chodź na piwo!”

Nie obcy od dawna był twórczości ludowej odruch „powtarzania” głosem przyrody żywej, w pierwszym rzędzie ptaków. Stąd w skarbniku kultury ludowej każdego narodu znaleźć można w bogatym wyborze tego rodzaju naśladowcze utwory, zazwyczaj występujące we formie udramatyzowanej a przy tym o żartobliwym zacięciu.

Więc u nas słowik tak śpiewa: Idzie, idzie, idzie, idzie... Kto? Kto? Kliszcz, kliszcz, kliszcz. Po co? Po co? Charcu, cju — charciu, cin.

Zwiewleż wyraża się wilga, gdy woła: „Zofijo, chodź na piwo” i jednak po wszystkiej ziemi nawołująca przepiórka: „pójdźcie żać — pójdźcie żać!” i równie zwiewły paszczyk ze swoim: „pójdź, pójdź w żółbek, pod kościółek”.

Zabieglive wróble zwolują się na wyprawę po jadło: „Wiesz o księżej pszenicy? — Wiem — Wiesz? Wiem — Wiesz? Wiem, wiem — Leć, leć, leć, leć”.

DZIECI BEZ OPIEKI I ODZIELY WINNY ZNALEZĆ W POLSKIM DOMU PRZYTUŁEK, PRZYJMIE CHOĆ JEDNO.

DZIS ZACIEMIAMY:

Początek 21.30
Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY
 10-sekundowe sygnały
ODWOLANIE
 długi sygnał 1-minutowy

Wyniki ciągnięcia loterii liczbowej z 29 m.

Przedstawiają się następująco:
 Pierwsze wywołanie — 7, drugie 53, trzecie — 72, czwarte — 51, piąte — 78.

O nagrodę Miasta Lwowa 15.000 zł.

Dzisiaj w niedzielę odbędzie się gonitwa dla 4 i 5 l. ogierów i 4 letn. klaczy o nagrodę Stadthauptmanna 15.000 zł, na dystansie 2800 m. Spotkają się w niej Sir i Suez p. Budnego, Indygenat p. Woźniakowskiego, Cicerone p. Vettera i Eudymion p. Chatizowa. Wynik gonitwy zapowiada się ciekawie. Zobaczymy czy Indygenat potrafi pokonać 2 dobre konie p. Budnego, czy też stajnia ta osiągnie zwycięstwo. Zwycięzcom rozdane będą nagrody honorowe.

Nasze typy

Na dzisiejszy siódmy dzień wyścigów konnych, który rozpoczyna się o godz. 14.30 na Persenkówce typujemy zwycięstwo następujących koni: GONITWA I. — 1. Łopuszanin, 2. Meloman II. GONITWA II. — 1. I-rak, 2. Bajrak. GONITWA III. — 1. Mariupol, 2. Helka I. GONITWA IV. — 1. Sidi Barani, 2. Dariel. GONITWA V. — 1. Indygenat, 2. Sir. GONITWA VI. — 1. Alegro II, 2. Urwald. GONITWA VII. — 1. Kosowski, 2. Uzbek. GONITWA VIII. — 1. Zygzak, 2. Hassling, 3. Horyzont III. (zs)

Z ofiarności społecznej

Pracownicy Browarów Lwowskich słożyli w maju na Pol. K. O. 1116 zł.
 Maszyniści i palacze parowozowni Lwów-Zachód zebrałi w maju 800 zł. na Pol. K. O.
 Pracownicy firmy „Kontakt” składają na Pol. K. O. 380 zł. i wzywają kolegów do dalszej zbiórki na ten cel.
 Dla uczczenia ś. p. Dra Kazimierza Zgórskiego 50 zł. na Pol. K. O. składa S. G.
 Zamiast kwiatów na trumnę śp. Kamila Daszyńskiego 165 zł. na Pol. K. O. składają koledy.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Roxy: „Pożegnanie z miłością”

Nie jest to film, który się będzie wszystkim podobał, dziś bowiem w okresie wojennym pożądamy raczej obrazów lekkich, wesolych, muzyczno-tanecznych. Jednak jako poważny, chociaż trochę przesycony sentymentalizmem, ujmując widza niezależnym urokiem romantyzmu ubiegłych czasów. Autor scenariusza niezbyt oryginalnego i nowego potrafił jednak zaakcentować kilka silnych konfliktów psychologicznych, a reżyser wydobyl z nich maksimum ekspresji i nastroju przy pomocy nie tylko dobrej obsady aktorskiej, ale też doskonałych zdjęć.
 Treść tego obrazu stanowią losy pięknej kobiety (Olga Czechowa), która jednak nie ma w miłości szczęścia. Przyczyną tego jest fakt, że w całym swym życiu była ona zawsze, jak przy końcu dochodzi do przekonania — więcej matką niż kobietą. Mimo kilkakrotnych depresji psychicznych, tak głębokich jak usiłowane samobójstwo czy śmierć syna, potrafi zawsze otrząsnąć z siebie przykre wspomnienia i cieszyć się życiem przy boku kochanka, który jednak ją opuszcza. Zalamuje się dopiero wtedy — a raczej rezygnuje z dalszych prób odmłodzenia — gdy ostatni kochanek, młodszy od niej o lat kilkanaście, zostaje mężem jej córki, mającej oczywiście zgodnie z zasadą „tempora mutantur” inne zupełnie poglądy niż matka. Całość wywiera dobre wrażenie.
Zetes

Najnowsze rozporządzenie władz szkolnych — którego treść podaliśmy przed paru dniami do wiadomości — poleca tę młodzież, która bez usadnionej przyczyny dwa lub więcej razy opuści lekcje w szkole obowiązkowej, oddawać do dyspozycji Urzędu Pracy celem odesłania do robót przymusowych.
 Nieobowiązkowość i lekkomyślność młodzieży w traktowaniu swoich zadań jest i nie jest wytłumaczona. Ciężar odpowiedzialności spada na rodziców, którzy oprócz wychowania dzieci muszą myśleć o ich wyżywieniu. Rolę wychowawczą ma spełniać również szkoła i grono nauczycielskie, których zadaniem jest kształcić umysły i urabiać charakter. Zadaniem młodzieży będzie zrozumieć specyficzną sytuację, jaką narzuca wojna, poważnie przyjmować wysiłki rodziców i nauczycieli, współpracując w ten sposób w interesie własnym dla własnych korzyści.

Tylko młodość i jej przywileje mogą tłumaczyć nierozsądek nosteropowania, ale kategoryczne stanowisko rozporządzenia nie stwarza żadnej „furtki” dla uchylenia się od przepisanego rygoru.
 Zatem pozostaje rozsądne zastosowanie się do wymagań, co przy-

Obowiązek odstawy miodu pszczelego

Według zarządzenia Kierownika Głównego Wdziału Wyżywienie i Rolnictwo wszyscy pszczelarze w Gen. Gub. obowiązani są na żądanie odstawić wyprodukowany miód pszczelny do upoważnionych miejsc ujęcia oraz do tych osób zbierających ucyd miód, które wykażą się mogący być używane do tego uprawnieniem Bezpośrednie wydawanie miodu przez producenta konsumentowi jest zakazane. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 20 maja 1943 r.

OFIARUJ KAŻDEGO MIESIĄCA KILKA GROSZY NA CELE POLSKIEGO KOMITETU OPIEKI.

Koń w sztuce u nas — dawniej

Tysiące lwowian odwiedzających co niedzielę tor wyścigowy dają tam nie tylko dla totalizatora i dla sportowej emocji. Dla wielu z nich momentem najważniejszym jest ta chwila, kiedy przed biegiem lub po nim mogą się przyglądać przeslicznemu rysunkowi pięknego konia. Leży to już w naszej krwi, a umiłowania te znalazły też wyraz w naszej sztuce. Każdy, kto wertował ilustrowane wydawnictwa z zakresu dziejów polskiej kultury, umie orientować się na ogół w nazwiskach tych, co pędzłem czy ołówkiem wslawili się jako „koniarze”. Takim więc nie są obcymi postaciami rycerskich koni upiecznionych w miedziorytach znanych jako studia wojska polskiego, dzieła malarza o nazwisku obcym — Della Bella. Niechże tym, dla których w obecnym lwowskim sezonie wyścigowym koń tak wielką rolę odgrywa, przypomną się niektóre szczegóły z życia i działalności tego malarza.

Stefan Della Bella był nadwornym malarzem króla Zygmunta III, a pierwszym znany włoskim malarzem na królewskim dworze w Polsce. Pochodził on z podałpejskiego Belluno, gdzie przyszedł na świat w r. 1570. Wyszedł on ze szkoły weneccjan, będących pod wpływem dobrych wzorów Veronese'a i Tintoretto'a. Od r. 1600 Della Bella, polecony królowi przez swego mistrza, jest już w Krakowie, pracownię ma na wawelskim zamku, na swoich obrazach podpisuje się jako pictor regius — malarz królewski. Ożeniony z córką krakowskiego drukarza Piotrkowczyka zżył się Della Bella z polskim społeczeństwem, wśród którego lat pięćdziesiąt — do swej śmierci w r. 1650 przebywał.
 Dzieł o znacznej wartości artystycznej pozostało po nim na ziemiach polskich wiele. Uwiecznił w nich wielkie momenty historyczne jak zwycięstwo pod Kluszynem (w r. 1610), zdobycie Smoleńska (1611

niesie podwójną korzyść: z jednej strony odsunie perspektywę przymusowych robót, z drugiej — uzupełni wykształcenie w szkole, przy warsztacie, oraz zahartuje w dyscyplinie, która na terażniejszość i na przyszłość przedstawia pewne korzyści.
 Nad rozporządzeniem wydanym przez władze szkolne, powinni się zastanowić poważnie zarówno rodzice, jak i młodzież. (tp)

Urząd Zdrowia pracuje

Na terenie Lwowa została pod koniec ubiegłego stulecia powołane do życia miejskie laboratorium badania środków żywnościowych. Laboratorium to, mieszczące się poprzednio w budynku Straży Pożarnej, zostało w czasie obecnej wojny przeniesione do budynku Ubezpieczalni społecznej przy ul. Kurkowej 31, a obecnie czynne jest przy ul. Franciszkańskiej 9. Ogólny nadzór więc nad żywnością spoczął na państwowych względnie samorządowych wydziałach zdrowia. Wywiązała się w ten sposób ścisła współpraca między lekarzem sanitarnym, bakteriologiem i chemikiem laboratoryjnym.

Podczas wojny w związku ze wzrostem znaczenia środków żywności kontrola państwa w tym dziale siłą faktu ulega zwiększeniu Głównym celem kontroli sanitarnej środków

Na czerwcowe karty żywnościowe otrzymamy następujące produkty: na kupony B16, B17, B18 i B19 po 1050 g chleba dla dorosłych i po 700 g dla dzieci; na kupony I1,3 i F35 po 100 g mięsa; na kupony F32 i F35 po 2 jaja zamiast mięsa; na kupony M20, M21, M22 i M23 po 100 g mąki; na kupony N8, N9, N10 i N11 po 125 g środków spożywczych dla dzieci; na kupony Z24 i Z25 po 50 g cukru; na kupon S5

100 g wyrobów f-my Frank dla dorosłych i 50 g dla dzieci; na kupon N12 jedno jajo; na kupon S7 60 sztuk papierosów; na kupon N14 pudełko zapalek; na kupon N13 30 g drożdży; na kupony A28, A29, A30 i A31 po 60 g marmelady albo sztucznego miodu.

Na dodatkowe karty Nr II otrzymamy: na kupony 1—4 po 100 g mięsa; na kupony 9—12 po 350 g chleba; na kupony 13—14 po 200 g mąki; na kupony 5 i 6 po 100 g makaronu; na kupony 7 i 8 po 100 g krup; na kupony 17 i 18 po 50 g cukru; na kupony 25—28 po 60 g masła; na kupony 29 i 30 po 50 g wyrobów f-my Frank; na kupon 31 jedno jajo; na kupony 21—24 po 125 g marmolady albo sztucznego miodu; na kupon 19 ćwierć kg. soli; na kupon 20 1/3 litra octu.

Dyzury aptek

Służbę nocną i niedzielną od poniedziałku 31. V. wieczora do poniedziałku 7. VI. pełnią następujące apteki: ul. Żółkiewska 116, Janowska 2, Gródka 81, pl. Prusa 3, Halicka 19, Łyczakowska 155, pl. Teatralny 11.

Opieka lekarska dla b. pracowników P. K. P.

Kolejowa Opieka Społeczna zorganizowała pomoc lekarską dla niezatrudnionych byłych pracowników P. K. P. oraz ich wdów i sierót.

Osoby, którym przysługuje to prawo, mogą zgłaszać się w lokalu biurowym przy ul. Zyguntowskiej 9, codziennie w godzinach od 10—12 dla otrzymania skierowania do lekarza.

Niski stan wody na Wiśle utrudnia komunikację wodną

Stan wody na Wiśle z powodu długotrwałej posuchy gwałtownie opada. Począwszy od 18 bm. w ciągu 5 dni ogólny poziom obniżył się o 20 cm. Na poszczególnych odcinkach 20 bm. notowano: Kraków 184 cm. (19 bm. — 194 cm.), Zawichost 309 cm, Puławy 193 cm i Warszawa 65 cm.

W związku z niskim stanem wody i wyłanianiem się na całej przestrzeni mielizn, uniemożliwiających przepływ statków, szczególne na 101 km (Kalinany i wyżej mostu na An-

nopolu k. Sandomierza), ciężkie statki „Vistuli”, jak „Bug” i „Narew”, mogące zabrać na pokład 400 pasażerów a kursujące na linii Warszawa-Sandomierz, zostały wstrzymane. Sześć lepszych utrzymuje nadal komunikację.

W wypadku — jeżeli nie będzie w dalszym ciągu opadów w górze rzeki, liczyć się należy z wstrzymaniem regularnej komunikacji, względnie zastosowaniem t. zw. „dzikich kursów” (bez rozkładu jazdy).

polskiej jeździe, popularyzujące naszą sylwetkę polskiego husarza — którą tu reprodujemy — należą do historycznych opowieści Della Bella, w których upamiętnił on nie



brazami historycznymi. Z portretów, które po tym artyście zostały, za wybitne dzieło uważany jest portret młodzieńczego Tenczyńskiego. Najliczniejsze były prace „Dolabelli” — tak zwyczajnie go zwano — na tematy religijne, z których snoro się zachowało (Dominikanie w Krakowie, u Kamedulów na Bielkach k. Warszawy). Przystał nimi ołtarze i ściany, ożywiały je mnogością postaci i świetnością barw. Wspomniane rysunki poświęcone rycerskiej

tylko ważne zdarzenia, ale i charakter wyglądu ich aktorów.

Nie wszystko to pozostało w Polsce. Tak np. obrazy zdobiące niegdyś ściany zamku w Wiśniowcu, a sławiące ród Mniszców (portret Maryny, jej zaślubiny i pochod ko. ronacyiny) są w Moskwie. Co zaś najważniejsze — a mianowicie wielki wpływ włoskiego mistrza na rozwój sztuki polskiej w XVII i XVIII wieku — to nam w dziejach naszej sztuki na trwałe pozostało.

Około pół miliona złotych dla niezamożnej ludności

Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie prelinimował w ostatnim miesiącu dla niezamożnej ludności Warszawy na wypłatę świadczeń rzeczowych na podstawie przedkładanych rachunków za opłacone komorne, opał, światło, wykup kontyngentów żywnościowych, wykup kart odzieżowych itp. 484.960 zł.

Żółwie w Warszawie

Na wózkach-straganach Warszawy pojawiły się ostatnio w większych ilościach małe żółwie. Stworzonka te, szaro-stalowego koloru, średnicy do 20 cm, o wyjątkowo mocnym panczeru (według zapewnień sprzedawców, pochodzenia greckiego) cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko dżiatwy, ale i dorosłych.

Zarówno wózki jak i poszczególne nabywcy otaczani są stale tłumem ciekawych. Niska cena żółwi w stosunku do ceny zabawek sprawia, że coraz więcej rodziców kupuje je dla swych pociech. Zaznaczyć należy, iż żółwie nie nastrożają większych trudności przy chowaniu.

Częstochowa ma cztery szpitale

W Częstochowie znajdują się cztery szpitale miejskie, w których — jak wynika ze sprawozdania tamtejszego Wydziału Zdrowia — przebywa następująca liczba chorych: na oddziale chirurgiczno-ginekologicznym — 93, skórno-wenerycznym — 26, wewnętrznym — 76, zakaźnym — 58.

Kursy rzemieślnicze

w Lubelszczyźnie

Także i w Lubelszczyźnie Grupa Rzemiosła szkoli kwalifikowanych pracowników rzemieślniczych. Organizuje się więc kursy dla rzemiosła metalowego i budowl., na których uczą matematyki, technologii metali względnie drewna, rysunków technicznych itp. Kursy te trwają pół roku. Równocześnie odbywa się szkolenie blacharzy i malarzy. Są też kursy dla czapników — ostatnio 60 uczestników z okolicznych wsi i małych miasteczek, gdzie brak sił w tych zawodach rzemieślniczych szczególnie się daje we znaki — kursy te ukończyły.

Inne znów szkolenie odbywa się w zawodzie cholewkarstwa, a mianowicie dla szewców, dla których dotychczas cholewkarstwo było obce. Dwa te zawody rzemieślnicze połączają się więc w jeden. Poza tym uruchomiono 6-miesięczny kurs dla fryzjerów a będzie też kurs dla kowali na podkuwaczy i powoźników.

OGŁOSZENIE

PARSTWOWE KURSY GORZELNICZE w Dublanach Lwowa...

Kursy będą prowadzone jako 4-tygodniowe kursy oddzielnie dla kierowników...

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- a) dla kierowników: co najmniej ukończona 7-klasowa szkoła... b) dla pomocników: co najmniej ukończony 18-ty rok życia...

MIEJSKI STAROSTA WE LWOWIE URZĄD DLA WYWIENIA I ROLNICTWA Lwów, dnia 29 maja 1943.

OGŁOSZENIE

Na podstawie zarządzenia o gospodarowaniu i reestracji bydła z dnia 20 marca 1942...

- Przeład rozpocznie się dla I. miejskiego okręgu dnia 4. VI. 1943 o godz. 7.30... dla II. miejskiego okręgu dnia 31. V. 1943 o godz. 7.30...

Kreisländwirt - LEYSE

KUPNO - SPRZEDAŻ

- SPRZEDAM skrojona biała suknie, bielizna, sukienkę do Koceni, skórniki... KUPIĘ kuchenne gazową z braturą Junkers... UBRANIE zupełnie nowe wizerowe...

- SPRZEDAM dwa srebrne, srebro i buciuki... KUPIĘ trzykolowy dziesięcymyrowy... SERWIS porcelanowy kupię na 6... SPRZEDAM 200 flaszek do lemoniady... KUPIĘ AKORDEON... CZOLENKA granatowe nowe słupki... SPRZEDAM futro sejskinowe... KUPIĘ sypialnie: psychę, dwa drewniane łóżka... SPRZEDAM braturę elektryczną... SPRZEDAM ubranie ciemne, męskie... KUPIĘ książkę „Tredowaty król”... BARDZO ładna sukienka letnia... SPRZEDAM harmonię chromatyczną... NOWA rakietka tenisowa... SPRZEDAM czółenka w dobrym stanie... ROWER dziecienny trzykolowy... SPRZEDAM przedwojenny pierwszorzędną kieszonkowy zegarek... RETINE 1 sprzedam okazynie... WÓZEK głęboki oraz sportowy... KUPIĘ asychniast wózek sportowy... PIEC ŁAZIENKOWY I WANNY... SZCZENIĘTA wilczurki rasowe... SPRZEDAM kostium granatowy... BUTY z cholewami prawie nowe... SPRZEDAM piękną suknię letnią... BUTY z cholewami prawie nowe... PANTOFELKI letnie skórzane... UBRANIE granatowe, z angielskiego... KUPIĘ kilka dobrych obrazów... SPRZEDAM jadalnice, futro damskie... UBRANIA robotnicze (farsalanki)... SPRZEDAM urządzenie spawalnicze... SPRZEDAM dywan b. ładny 8 m2... SPRZEDAM luksusowe piękne czółenka... SPRZEDAM stylowy nowoczesny luksusowy budzik... BUDKA do sportowego wózka...

- SPRZEDAM dwa srebrne, srebro i buciuki... KUPIĘ trzykolowy dziesięcymyrowy... SERWIS porcelanowy kupię na 6... SPRZEDAM 200 flaszek do lemoniady... KUPIĘ AKORDEON... CZOLENKA granatowe nowe słupki... SPRZEDAM futro sejskinowe... KUPIĘ sypialnie: psychę, dwa drewniane łóżka... SPRZEDAM braturę elektryczną... SPRZEDAM ubranie ciemne, męskie... KUPIĘ książkę „Tredowaty król”... BARDZO ładna sukienka letnia... SPRZEDAM harmonię chromatyczną... NOWA rakietka tenisowa... SPRZEDAM czółenka w dobrym stanie... ROWER dziecienny trzykolowy... SPRZEDAM przedwojenny pierwszorzędną kieszonkowy zegarek... RETINE 1 sprzedam okazynie... WÓZEK głęboki oraz sportowy... KUPIĘ asychniast wózek sportowy... PIEC ŁAZIENKOWY I WANNY... SZCZENIĘTA wilczurki rasowe... SPRZEDAM kostium granatowy... BUTY z cholewami prawie nowe... SPRZEDAM piękną suknię letnią... BUTY z cholewami prawie nowe... PANTOFELKI letnie skórzane... UBRANIE granatowe, z angielskiego... KUPIĘ kilka dobrych obrazów... SPRZEDAM jadalnice, futro damskie... UBRANIA robotnicze (farsalanki)... SPRZEDAM urządzenie spawalnicze... SPRZEDAM dywan b. ładny 8 m2... SPRZEDAM luksusowe piękne czółenka... SPRZEDAM stylowy nowoczesny luksusowy budzik... BUDKA do sportowego wózka...

- „ARGENTAN” - okucie do sprzętu z białego metalu... ABAZURY wytw. „Fox” Kraków... FIRMA „SPRZET RYBACKI” poleca... SZACHY z kości słoniowej... SPRZEDAM używaną jesionkę... P. T. DENTYSZII Przed zaopatrzeniem... ZNACZKI każda ilość... PARCELE dwufrontowa 212 sążni... CZARNE nowe czółenka i granatowe... SPRZEDAM Singera maszynę... KUPIĘ kryte futro... WÓZEK głęboki „Konkon” granatowy... GOŁĘBIE KUPIĘ: maściuchy... WSZELKIEGO RODZAJU MEBLE... KUPIĘ kilim duży 3x2 1/2... UBRANIE czarne prawie nowe... PIANINO kupię zagra krytów... NADLEŚNICTWO Korostów... KUPIĘ futro męskie... PUDERKA TEKSTUROWE... KUPIĘ futro męskie... SPZEDAM wózek sportowy... WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI... MEBLE nowoczesne... LISTY ZASTAWNE... MLYNISKIE MASZYNY... KAMIENIE... KUPIĘ adapter szafkowy... FORTEPIAN krótki... FORTEPIAN Bösendorfera... RĘCZNE pompy tłokowe... SPRZEDAM stylowy nowoczesny luksusowy budzik... BUDKA do sportowego wózka...

- Za spokój duszy... WARSZA BRZEZIŃSKIEGO... W pierwszą bolesną rocznicę śmierci... PIANINO FORTEPIAN krytów... SKUP - KRAKOWSKA 3... FOTOAPARATY i przybory... KUPIĘ tanio wzmacniacz... GAZE młynska... SPRZEDAM całkiem jasne... KUPIĘ natchmiast przesyła... DO SPRZEDANIA wózek sportowy... FILATELIŚCI AMATORZY... LEICIE pianino... WÓZEK dziecienny... WILLE lub domek... TECZKA PIERWSZORZĘDNA... SPRZEDAM okazynie 5 albumów... SPRZEDAM kryta maszynę... KUPIĘ PIERŚCIONEK z TURKOSEM... KUPIĘ KSIĄŻKI... WILLE z ogrodem... PATEFON elektryczny... WĘDZISKA zastawne... KUPIĘ „Hubertus”... WZMACNIACZ... FORTEPIAN... MASZYNE kryta... SINGERA maszynę... SPRZEDAM płaszcz letni... KUPIĘ fortepian...

